

BEZ WZGLĘDU NA KONSEKWENCJE

Czy to możliwe, żeby w okresie najgorszego terroru komunistycznego dwukrotnie powiedzieć przesłuchującemu ubekowi: Bez względu na konsekwencje, nie będę z wami współpracował?

AIPN



Prot Feliks Komornicki urodził się w 1906 r. w Borysławiu jako piąte dziecko Prota i Ewy. W 1925 r. ukończył średnią szkołę budowlaną (Wydział Budowlany przy Państwowej Wyższej Szkole Przemysłowej) w Krakowie. Od września rozpoczął pracę w zawodzie, początkowo jako technik budowlany, potem projektant i kierow-

nik budowy. Od 1931 r. miał własne biuro projektowe. W 1928 r. trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, ale ze względu na wadę serca został uznany za niezdolnego do służby wojskowej.

AIPN

120

Kraków, dnia 7.IV.1951 r.
Ścisłe Tajne

Egz. Nr. ... 113

WYWIAD
=====

W sprawie Ob. KOMORNICKI Piotr, który sam.
Kraków Al. Słowackiego Nr.35 m.5.

W toku wywiadu ustalono :

Ob. KOMORNICKI Piotr syn Piotra i Ewy z d. Wiesiołowska, ur. 11.VI.1906 r. w Borysławiu, narodowość polska, wyzn. rzym.-kat. stan cywilny żonaty, zawód inżynier Architekt, zamieszkuje Kraków, Al. Słowackiego Nr. 35 m.5. Figurant pracuje w Centr. Biurze Projektów przy Al. 1-go Maja Nr.6 jako inżynier kierownik projektów.

Opinie moralną posiada nienaganną. Pod względem politycznym do obecnego ustroju jest on wrogo nastawiony, narzeka na obecną rządy. Wypowiedział się, że gospodarka prowadzona jest chaotyczna i obecnie ~~nie~~ mają wysiedlać całą Aleję Słowackiego i nie paczą na los tych ludzi wyrzucają na bruk i gołej zachowują się jak gestapo. Że nie może pracować spokojnie, gdyż stale męczą ~~.....~~ i ~~.....~~ i.t.p.

Powodzi mu się bardzo dobrze. Zajmuje on 3 pokoje i kuchnię. Razem jest 4 osoby.

Kierownik Sekcji II.
Wydziału "A"

Odb. w 2 egz. K.W.

Onr.

IV. Plan Werunkhu.

Po doprowadzeniu do gmochu u. u. B. P. roztanie przeprowadzona wizja, przytem w podla
 zis handylowatow i z jest orestowany za upravis-
 nie wyrazka. Ponem polece handylowatow opiste
 szczegolowo zyciorys, ze szczegolnym uwzględnie-
 niem dzialalnosci u z. u. z. 17 K i 4. 18. Po
 napisaniu zyciorysu przestucham go szczegolowo
 na okolicnosci jego dzialalnosci u okresie do
 1939 r. i u czasie okupacji, oraz po wyzwoleniu.
 U czasie przestuchania uwypukle jedo propnechnis
 dzialalnosci i powize z obecnym okresem kiedy
 to pomimo przyjetia do wiadomosci dekretu o
 zachowaniu tajemnicy - powstakit dokumenty nie
 zamkniete, nawarajac tym samym na naruszenie
 zachowania tajemnicy stebowej. Ponem zapowalam
 ze sprawa jego roztanie skierowalam do tyolu.
 U momencie tym handylowat powinien sie wstawic
 io ja wykonywaniem do zaproponowania wspol-
 pracy. Na wspolprace niewyztarcic nie w podla polye
 posiadajac obecnie dobre warunki i roztanie na
 utrzymaniu - będnie sie bat ponaz struzi

AIPN

ise do wżeczenia. Po wyrazeniu zgody ³³propo-
 wacke formalnosci wizowane z werunkiem. Przytem
 u czasie werunkhu powinien dac nam mate-
 rialy na trodowisko u ktorym sie znajduje.

p.v. Kies. Sek. VI. Tydr. 10-90

Wojna przerwała spokojny okres w jego życiu. Od 17 września do 6 listopada 1939 r. przebywał w Rumunii. Później wrócił do okupowanego Krakowa, ale nie wiadomo, w jaki sposób to nastąpiło. W czasie wojny utrzymywał kontakt tylko z siostrami. Brat Stanisław, kawaler Virtuti Militari, w 1939 r. major, dowódca 49. dywizjonu artylerii lekkiej i obrońca Brześcia, dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w Charkowie w 1940 r. Drugi brat, Andrzej, w 1939 r. przekroczył granicę węgierską, a po wojnie znalazł się w Stanach Zjednoczonych.

Prot Komornicki w grudniu 1939 r. przystąpił do konspiracji w grupie zorganizowanej przez Aleksandra Bugajskiego ps. „Halny” i razem z nią w lutym 1940 r. wstąpił do ZWZ. Od kwietnia 1940 r. był pod ps. „Jan” zastępcą szefa wywiadu wojskowego ZWZ na miasto Kraków, a po aresztowaniu Bugajskiego w maju tegoż roku przez kilka miesięcy pełnił obowiązki szefa. W związku z wielkimi aresztowaniami w Komendzie Obszaru ZWZ Kraków-Śląsk wiosną 1941 r. cudem uniknął aresztowania, ale stracił cały dobytek. Pod fałszywym nazwiskiem zamieszkał w Radości pod Warszawą. W latach 1942–1944 pracował w firmie budowlanej w Warszawie.

Po wojnie nie ujawnił się. Po kilku miesiącach poszukiwania pracy w różnych miastach wrócił do Krakowa jesienią 1945 r. i znów zaczął prowadzić własne biuro architektoniczne. Podjął też pracę jako starszy asystent-wolontariusz na Wydziale Architektury przy Akademii Górniczej.

Postępowanie takie nazywam świństwem

Został zatrzymany przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie 21 października 1946 r. pod zarzutem działalności w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”, a właściwie w Brygadach Wywiadowczych. Ubecy podejrzewali go, że w marcu 1945 r. nawiązał kontakt z Edwardem Bzymkiem vel Strzałkowskim, który budował wówczas struktury „Nie” w Krakowskim. Podczas jednego z kolejnych spotkań konspiracyjnych – w pierwszych miesiącach 1946 r. – miał wskazać Bzymkowi adwokata Witolda Lisa-Olszewskiego jako kandydata do budowy siatki BW w Warszawie. Żadnych innych faktów nie udało się ubekom ustalić, a Komornicki konsekwentnie twierdził, że tylko kilkakrotnie spotkał się z Bzymkiem. Być może, rzeczywiście tak było, ale trudno w to uwierzyć, jak i w to, że zerwał kontakt ze strukturami ZWZ-AK po wyspie w Obszarze Kraków-Śląsk. Wobec nikłego materiału dowodowego i powyborczej amnestii, sąd bez rozprawy umorzył jego sprawę i 17 czerwca 1947 r. Komornicki opuścił więzienie w Krakowie.

Już po kilkunastu miesiącach Komornicki stał się figurantem rozpracowania prowadzonego przez Wydział II Departamentu III MBP, które postanowiło wykorzystać go do rozpracowania Pawła Wieczorka vel Lewandowskiego „Wiktor”, „Dara”. „Wiktor” należał do kierownictwa BW i tylko jemu z tego gremium udało się uniknąć aresztowania w 1946 r. W grudniu 1948 r. funkcjonariusze MBP zdekonspirowali „Wiktor” jako Pawła Darlewskiego mieszkającego w Toruniu, ale go nie aresztowali. Na polecenie MBP Komornickim zainteresował się Wydział III WUBP w Krakowie. W lutym 1949 r. poddano go tygodniowej obserwacji, informacje na jego temat dostarczał też agent ps. „Autostrada”. W końcu ubecy wytypowali Komornickiego do werbunku.

Pretekstem do rozmowy miało być przesłuchanie go w charakterze świadka w sprawie przeciwko Lisowi-Olszewskiemu. W tym celu 7 listopada 1949 r. do Krakowa przybył doświadczony funkcjonariusz Wydziału II Departamentu III MBP, ppor. Czesław Krupowies. Niezależnie od tego, że Komornicki nie miał aktualnie kontaktów z żadnym figurantem

rozpracowania, nie pozostawił wątpliwości co do swojej postawy. „Charakterystyczna była również odpowiedź Komornickiego na moje pytanie, jakby się on zachował przy ewentualnym spotkaniu z »Wiktorem«, powiedział on, »że to byłoby niemożliwe, gdyż ‘Wiktor’ jest za granicą (słyszał to on, od współwięźniów w więzieniu), a gdyby nawet nie był za granicą i spotkałbym go gdzieś na ulicy, to udałbym, że go nie widzę«. Dalej mówił: »spodziewał się Pan na pewno, że powiem – oczywiście doniosłbym Wam o tym – jednak ja postępowanie takie nazywam świństwem i wolę szczerze powiedzieć, co myślę, bez względu na konsekwencje, jakie mogą z tego wyniknąć«. W tej sytuacji Krupowies poprzestał na odebraniu zobowiązania do zachowania treści rozmowy w tajemnicy.

W marcu 1949 r. Komornicki podjął pracę w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych jako kierownik pracowni, ponieważ został zmuszony do zlikwidowania własnego biura architektonicznego. W tym czasie uzyskał tytuł inżyniera architekta (przed wojną nie udało mu się ukończyć studiów). Nadal interesowały się nim różne komórki UB, mimo że nie należał do żadnej partii i nie udzielał się społecznie. Ubecy wiedzieli też, że wśród znajomych cieszył się nienaganną opinią moralną i że był wrogo nastawiony do aktualnej rzeczywistości politycznej.

Wolę siedzieć niż współpracować

We wrześniu 1952 r. zainteresowała się nim bliżej Sekcja VI Wydziału IV WUBP w Krakowie. Pracował wtedy w Krakowskim Biurze Projektów Budownictwa Mieszkaniowego „Miastoprojekt”, w pracowni architektonicznej, w której – jak stwierdził st. referent Sekcji VI Wydziału IV, ppor. Stefan Biały – UB „nie posiadał jeszcze sieci informacyjnej”. Było to – zdaniem krakowskich ubeków – niedopatrzenie, gdyż zatrudniono tam „podejrzany politycznie element”, a pracownia wykonywała projekty dla sztandarowej budowy planu sześcioletniego – Nowej Huty. Podporucznik Biały uznał, że „środowisko to może uprawiać wrogą działalność przejawiającą się w opóźnianiu wykonywania projektów budowlanych, jak również rozsiewaniu wrogich pogłosek”. Celem „zabezpieczenia” pracowni postanowił zwerbować do współpracy właśnie Komornickiego. Sądził bowiem, że posiada wystarczające materiały obciążające, którymi będzie mógł go szantażować. Materiały te wiązały się z wykryciem (29 sierpnia 1952 r.) przez kontrolę w niezamkniętej szafie architekta planów elektrowni w Jaworznie, pralni Dowództwa Okręgu Wojskowego nr 5 i budynku PUBP w Limanowej. W ówczesnych warunkach były to obiekty o znaczeniu niemal strategicznym. Funkcjonariusz UB zamierzał więc oskarżyć Komornickiego o nieprzestrzeganie dekretu o tajemnicy państwowej i służbowej, przypominając mu zarazem jego przeszłość konspiracyjną, za którą nie był ukarany. Z pewnością w rozmowie miała też paść groźba pozbawienia go pracy, gdyż autor planu werbunku stwierdzał, że „kandydat obecnie zarabia około 1500 zł miesięcznie [2,5-krotność ówczesnej średniej pensji], zaś na pracy zależy mu”. Werbunek miał się odbyć pod pretekstem przesłuchania w Prokuraturze Wojewódzkiej, z której inżynier miał zostać przewieziony do gmachu WUBP. Aby odpowiednio go zmiękczyć, po przeprowadzeniu rewizji miał zostać poinformowany, że został aresztowany pod zarzutem prowadzenia działalności wywiadowczej. Po przesłuchaniu i zapowiedzi, że sprawa zostanie skierowana do sądu, „kandydat powinien się załamać, co ja wykorzystam do zaproponowania współpracy. Na współpracę niewątpliwie się zgodzi, gdyż posiadając obecnie dobre warunki i rodzinę na utrzymaniu – będzie się bał po raz drugi iść do więzienia” – przewidywał funkcjonariusz.

Choć plan został zatwierdzony przez szefa WUBP w Krakowie już 14 października 1952 r., to do jego realizacji przystąpiono dopiero 17 lutego 1953 r. Warto przypomnieć,

Zatwierdzam
Naczelnik Wydz. IV-go
dnia 53.

34
5
Krakow dnia 1.III.1953 r.
Scisle tajne.

Do

Naczelnika Wydziału IV-go
Wojew. Urzedz Bezp. Publicznego

w Krakowie.

R A P O R T .

z nie dokonanego werbunku kandydata na informatora
Ob. Komornickiego z obiektu Miastoprojekt Krakow.

Ja st.ref.Sekcji VI Wydziału IV-go Zimolag Marian melduje ze zgodnie z planem dokonałem tajnego zdjęcia kandydata na werbunek ob. "K" który został skoleji przywieziony do gmachu WUBP gdzie zamierzano dokonać werbunek. Po przybyciu kandydata na miejsce werbunku przeprowadziłem z nim rozmowę na temat jego obecnej pracy w Miastoprojekcie ZOR w Krakowie. W rozmowie tej kandydat naswieilił swoją funkcję jak również zapodał na czym jego praca polega i z kima utrzymuje kontakty towarzyskie jak i siłobowe. Po przeprowadzonej rozmowie z kandydatem na temat jego pracy przystąpiłem do szczegółowego przesłuchania go w charakterze podejrzanego na okoliczność jego działalności w okresie okupacji i po wyzwoleniu. W czasie przesłuchania w/w zapodał swoją działalność w podziemnej organizacji ZWZ gdzie pełnił funkcję szefa wywiadu na miasto Krakow jak również zapodał na czym jego praca polegała i czym interesował się wywiad ZWZ.

Po szczegółowym przesłuchaniu go na tem temat przystąpiłem do przesłuchania go na okoliczność wrogiej działalności po wyzwoleniu gdzie werbował ludzi na nielegalnej organizacji WiN.

W czasie przesłuchania w/w potwierdził posiadany materiał jak również nadmienil ze za swoje czynny został ukarany i obecnie nie prowadzi żadnej działalności wrogiej która godziła by w interesy Polski Ludowej. Po szczegółowym przesłuchaniu przystąpiłem do ponownej rozmowy na temat popełnionych czynow. W rozmowie tej kandydat oswiadczył ze bedac aresztowany przez Władze Bezpiecznstwa Publicznego zdawał sobie sprawę ze swojej wrogiej działalności wobec Polski Ludowej natomiast obecnie jest człowiekiem spokojnym i nie chce zajmowac się tak wroga działalnością jak również innymi sprawami politycznymi natomiast chce uczciwie pracowac dla dobra Polski Ludowej, gdyż zrozumiał jej politykę. W toku dalszej rozmowy kandydat oswiadczył ze bedac aresztowany proponowano mu współpracę lecz odmowil i nie chce być konfidentem UB i dzisiaj gdy ponownie jest w urzędzie woli siedzieć a nie hadzić współpracowac. Po takim oswiadczeniu przez kandydata polecilem mu napisanie zobowiazania o zachowaniu tajemnicy i kandydat został wypuszczony z Gmachu WUBP. Należy nadmienic ze z kandydatem przeprowadzil rozmowe tow.Biały lecz kandydat stanowczo odmowil współpracy.

St.Ref.Sekcji VI Wydziału IV-go

/-/ Zimolag Marian.

że kilka tygodni wcześniej zakończył się w Krakowie jeden z najgłośniejszych procesów pokazowych w czasach stalinowskich, tzw. proces kurii krakowskiej (zapadły trzy wyroki śmierci), któremu towarzyszyły liczne aresztowania wśród księży i nagonka propagandowa na to środowisko. Wtedy też przetoczyła się fala aresztowań w związku z rozbiciem siatek informacyjnych Rady Politycznej, nastąpiło „ujawnienie” tzw. V Komendy WiN, co komuniści wykorzystali do wielkiej kampanii antyamerykańskiej i przeciw współpracującym z Zachodem ośrodkiem polskim na uchodźstwie. Prasa donosiła o wykryciu „spisku lekarzy kremłowskich”, co zapowiadało nową falę represji.

W takiej sytuacji Komornicki mógł się spodziewać najgorszego, a mimo to wykazał się wielką odwagą, co poświadcza „Raport z niedokonanego werbunku kandydata na informatora Ob. Komornickiego z obiektu Miastoprojekt Kraków”. Początek akcji nie zapowiadał jednak takiego rezultatu. Zgodnie z planem st. referenta Sekcji VI Wydziału IV, Marian Zimoląg dokonał „tajnego zdjęcia” (czyli tajnego aresztowania) kandydata na werbunek, rewizji, przesłuchał go, między innymi na temat związków z kurią krakowską. Trzeba dodać, że Komornicki realizował dla niej różne projekty budowlane i w tym kontekście w protokole jego przesłuchania pojawia się nazwisko głównego „czarnego charakteru” w propagandzie tamtego czasu – ks. Stefana Mazanka. Następnie Zimoląg rozpoczął „ponowną rozmowę na temat popełnionych czynów”, czyli próbował pozyskać Komornickiego do współpracy. „W toku dalszej rozmowy kandydat oświadczył, że [...] nie chce być konfidentem UB i dzisiaj, gdy ponownie jest w Urzędzie, woli siedzieć, a nie będzie współpracować. Po takim oświadczeniu przez kandydata poleciłem mu napisanie zobowiązania o zachowaniu tajemnicy i kandydat został wypuszczony z Gmachu WUBP”.

Oczywiście, UB nie zapomniał o architekcie. W związku z nowymi instrukcjami, w połowie 1955 r. zarejestrował go w kartotece ogólnoinformacyjnej jako byłego działacza WiN, w styczniu 1956 r. Wydział III założył na niego sprawę ewidencyjno-operacyjną. Po czterech latach zapadła decyzja o jej zaniechaniu, gdyż „wymieniony nie przejawia wrogiej działalności”. Choć akta złożono do archiwum, co parę lat aktualizowano jego dane w kartotece.

Komornicki do końca życia był cenionym architektem. Zmarł 31 grudnia 1981 r.

Źródła:

IPN Kr 07/229, Akta kontrolno-śledcze sprawy przeciwko Protowi Komornickiemu.

IPN Kr 110/1382, Akta sprawy karnej (WSR w Krakowie, Sr 709/47) przeciwko Protowi Komornickiemu.

IPN BU 00231/269, t. 1, Teczka zagadnieniowa na środowisko b. członków organizacji WiN.

W. Frazik, *Rozbicie II Zarządu Głównego WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18.